

Franciszek i kruki św. Łukasza

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

S pis

Ptaki				treści:
Stary	Testament	na	głównym	niebieskie
Rządowe		Magdalenki		planie
Papieskie				twety
Papież	molestujący		masona	
Radosna				akolada
Lobby		masonów		i gejów
Dla		wspólnego		dobra
III liga wolnej myśli				

*

Dziękuję Nickowi Cohenowi za [wzięcie w obronę masonów](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,9192) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,9192>). Pragnę go jednocześnie uspokoić: papież Franciszek nie zagraża masonerii. Jego wybór powitano z aplauzem w wielu organizacjach wolnomularskich. „Prawdopodobnie nic w Kościele nie będzie już jak dawniej” — czytamy na stronach włoskich masonów z Wielkiego Wschodu Włoch.

Jestem pewien, że gdyby Nick zechciał samodzielnie sprawdzić, co naprawdę mówi i robi Franciszek i nie ograniczał się do rzeczywistości tabloidowej, nie marnowałby energii na obronę masonów i rotarian przed Argentyńczykiem, który został honorowym członkiem Klubu Rotary w Buenos Aires...



Papież Franciszek udzielający odpustów za śledzenie swojego twittera to dziennikarski wymysł. Podobnie było z lobby masonów i gejów. „Kim jestem by osądzać gejów” ba- było tak samo zmanipulowane jak późniejsze potępienie „lobby masonów i gejów”. Papież realnie wystąpił przeciwko szarlatanom finansowym: w Watykanie i poza nim. Dlatego jest i będzie ostro atakowany, w sposób jawny i zakamuflowany.

Mam, jak sądzę szczególny powód do skomentowania tego głosu, z jednej strony dlatego, że od kilku lat piszę *Kryminalne dzieje papieżstwa*, z drugiej — ponieważ sam jestem wolnomularzem, współzałożycielem kilku łóż działających w Polsce.

Ptaki niebieskie

Papieże realizowali nader zróżnicowane interesy: swoje własne, Kościoła, Kurii Rzymskiej, Racionalista.pl

swojej rodziny, poszczególnych dworów, zakonów, krajów, miast i pewnie wiele innych jeszcze.

Czy obecny papież dał podstawę do mniemania, że realizuje interes instytucji lub np. jakiegoś zakonu? Akurat interes władzy jako kasty politycznej oraz kościoła jako instytucji jest tutaj łatwo rozpoznawalny: ukierunkowanie na zaświaty, budowanie podziałów opartych na kroju komeżki, sposobienie katolików na wojnę obyczajową. Franciszek od wstąpienia na tron dość czytelnie wyraża, jaki interes najbardziej go zajmuje: ludzie poszkodowani przez globalny system ekonomiczny. Nie zaliczył przy tym jak dotąd żadnych wpadek, które kazałyby wątpić w szczerość tej linii. Już w 2007 mówił o „grzechu społecznym”.

Mówiono już, że papieska retoryka to populizm. Populizmem jest dla mnie podniecanie przez prasę emocji społecznych, kumulujących potencjał do rozwiązań siłowych, do rewolucji, które raczej zawsze są złą drogą. Natomiast papież mówi: Idź buduj lepszy świat wokół siebie. Z każdym kto robi podobne rzeczy, bo nawet jeśli bliźni nie wierzy, to przecież działa tak jakby Bóg istniał. Wyznawanie wiary polega na praktykowaniu dobrych rzeczy względem innych. Zauważalnie dobrych. Nie idzie o zbieranie kapitału w zaświatach. Jak tutaj jest dobrze, to znaczy, że jesteś dobrym chrześcijaninem. W przeciwnym razie — coś jest nie tak. W zasadzie każde wyjście do ludzi to jakaś forma populizmu. Tyle że niewiele osób publicznych pcha się np. do [faveli Rio](http://www.theguardian.com/world/video/2013/jul/25/pop_e-francis-inequality-rio-favela-video?INTCMP=ILCNETTXT3487) (http://www.theguardian.com/world/video/2013/jul/25/pop_e-francis-inequality-rio-favela-video?INTCMP=ILCNETTXT3487), by mówić o odnowieniu wysiłków w zwalczaniu ubóstwa.

Nie oczekuję, że Franciszek będzie jakimś progresywistą, bo byłoby to budowaniem podziałów opartych o kwestie obyczajowo-teologiczne. Nie oznacza to unieważnienia takich kwestii, oznacza to natomiast, że obecnie stawia sobie wyzwania bardziej podstawowe, wokół których chce budować porozumienie. Jeśli więc nie mylę się w swojej diagnozie co do Franciszka, to papież będzie konsekwentnie wytłumiał tego rodzaju podziały, ale nie może się znacząco przechylić na jedną ze stron. Przykładowo, zmienić się powinien stosunek do homoseksualistów, ale nie do tego stopnia, by dopuścić homomałżeństwa (należy jednak odnotować, że Argentyna uznaje małżeństwa homoseksualne). Zmieni się pozycja kobiety w kościele, już do dwóch komisji reformujących Bank Watykański oraz gospodarkę Watykanu weszły dwie kobiety. Gdyby jednak otworzył kobietom drogę do kapłaństwa — temat ten porwałby miliony wiernych i rozmawiano by o kapłankach a nie o sprawach naprawdę ważnych społecznie. Już ponoć rośnie niepokój w kręgach fundamentalistów pro-life, gdyż Franciszek nie będzie dał w ten róg, skupiając się na życiu narodzonym.

Nie trafiłem dotąd na jego sugestię, że tak naprawdę ten świat i tak jest marnością, a najważniejsze jest zabieganie o „tamten” świat. Wystarczy, by papież dał choć raz za wzór dla wiernych kruki św. Łukasza albo ptaki niebieskie św. Mateusza:

„Spójrzcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do składnic, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyż ich nie przewyższacie?... A co do odzienia, czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną. Nie pracują ani nie przędą. Powiadam zaś wam: Nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich. Nie martwcie się więc i nie mówcie: Co zjemy? albo: Co wypijemy? albo: W co się odziejemy? Bo tego wszystkiego poganie poszukują. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że potrzebujecie tego wszystkiego. Ale szukajcie najpierw Królestwa [[Bożego]] i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane. Nie martwcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy sam będzie się martwić o siebie" ^[1]

— a straci wiarygodność przez sprzeczny przekaz. Jego kierunek nauczania jest dokładnie przeciwny. Budowanie sprawiedliwego świata na ziemi nie jest jego tezą poboczną czy pomocniczą, ale centralną, co łatwo zauważy każdy, kto wczyta się w pierwszą encyklikę.

Stary Testament na głównym planie

Dla właściwego postrzegania rzeczywistości, jeśli ma ono odwoływać się do Biblii, potrzeba odejść od bezpośredniego odczytywania Nowego Testamentu i oprzeć się na bezpośrednim odczytaniu Starego Testamentu. ST dotyczy bowiem życia, NT — to obiecywanie nieba. Kościół historyczny częściej przyzwyczajał, że istnieje potrzeba alegorycznego odczytywania ST i że generalnie to już historia wiary.

Naturalnie nie chodzi o wcielenie każdej prymitywnej nauki ST, lecz o sposób myślenia o wierze i Bogu: Jak życie wspólnoty, w tym moje własne układa się dobrze, to znaczy, że idziemy ścieżką Pana. Jak jest źle, to znaczy, że coś robimy nie tak, że coś trzeba naprawić. NT naucza czegoś dokładnie przeciwnego. Jak jest źle — to znaczy, że Bóg cię kocha. Gdybym był sprytnym satrapą to sądzę, że dałbym ludowi takie właśnie Pismo Święte. Bezpośrednie stosowanie NT to prosta droga do stworzenia upośledzonego społeczeństwa, na dodatek niezdolnego zareagować na pogłębianie się choroby. Bezpośrednie stosowanie ST w najgorszym razie spowoduje, że będziesz zbyt zadufany

i agresywny wobec sąsiadów, ale jednak nie będziesz upośledzony.

Jeśli przyjrzymy się jak w [encyklice](http://www.vatican.va/holy_father/francesco/encyclicals/documents/papa-francesco_20130629_encyclica-lumen-fidei_pl.pdf) (http://www.vatican.va/holy_father/francesco/encyclicals/documents/papa-francesco_20130629_encyclica-lumen-fidei_pl.pdf) Franciszek odwołuje się do Biblii, poczynimy kilka ogólnych spostrzeżeń: 1) obficie opiera rozumienie wiary na ST, w którym raczej dociera do oryginalnego znaczenia, np. poprawiając tłumaczenia ("w Biblii wiara jest określona hebrajskim słowem *'emúnah*, pochodzącym od czasownika *'amín*, którego rdzeń znaczy "podtrzymać"). 2) Zanurza swe przesłanie w retoryce NT, zwłaszcza w pojęciu *miłość*, które ma być spoiwem alternatywnym wobec *narodu wybranego*, jednak proponuje czytanie NT albo przez pryzmat ST albo nowe alegorie, metafory itp. Generalnie niewiele jest dłuższych fragmentów w NT, które nie są toksyczne przy bezpośrednim odczytaniu. Unieszkodliwianie toksyn może być bardzo pomysłowe, np. powstanie z martwych: Sara wydawała się bezpłodna, ale okazało się, że udało się odmienić jej stan i życie powstało z „martwego”. Można zatem przełamać barierę między materią nieożywioną i żywą.

Niektóre toksyny są jednak na tyle toksyczne, że lepiej je zanegować bez przywoływania i alegoryzacji. Dlatego czytamy w *Lumen fidei*:

„Chrześcijanie w swym ubóstwie sieją tak urodzajne ziarno, że staje się ono wielkim drzewem, zdolnym napełnić świat owocami”

„Poznanie wiary oświeca nie tylko szczególną drogę jednego narodu, ale całe dzieje stworzonego świata (...) Wynika stąd jasno, że wiara nie jest bezwzględna, lecz wzrasta we współżyciu w poszanowaniu drugiego człowieka. Wierzący nie jest arogancki; przeciwnie, prawda daje mu pokorę, bo wie on, że to nie my ją posiadamy, ale to ona nas bierze w posiadanie. Nie powodując bynajmniej usztywnienia postaw, pewność wiary nakazuje nam wyruszyć w drogę i umożliwia dawanie świadectwa i dialog ze wszystkimi. Z drugiej strony światłu wiary, ze względu na to, że jest ono związane z prawdą miłości, nie jest obcy świat materialny, ponieważ miłość przeżywa się zawsze w ciele i duszy; światło wiary jest światłem wcielonym, mającym źródło w świetlanym życiu Jezusa. Oświeca ono również materię, ufa w jej ład, wie, że w niej otwiera się coraz szersza droga harmonii i zrozumienia”.

Cały kierunek wykładu biblijnego Franciszka zmierza ku temu, by oprzeć się na tym, na czym się da i eliminować toksyny Starego i Nowego Testamentu, z naciskiem na ten ostatni. Nie może oczywiście powiedzieć: Chodzi o to, byście byli dla siebie dobrzy w sposób zaangażowany społecznie, i ma to być widać, a reszta to tylko baśnie. Mówi więc: „Kto rusza w drogę, by czynić dobro, już zbliża się do Boga” i podejmuje skomplikowane reinterpretacje i zmiany akcentów. Jednak wszystko jest spójne w ten właśnie sposób rozumienia. Nie widać tam żadnego ogarka diabelskiego. Kilka fragmentów:

„Chodzi o relacyjny sposób patrzenia na świat, które staje się poznaniem dzielonym z inną osobą, patrzeniem w perspektywie drugiego człowieka i wspólnym patrzeniem na wszystko. (...) Boga nie można sprowadzić do przedmiotu. On jest Podmiotem, który pozwala się poznać i objawia się w relacji osoby z osobą”.

„Uważamy, że Bóg znajduje się w zaświatach, na innym poziomie rzeczywistości, oddzielony od naszych konkretnych relacji. Gdyby jednak tak było, gdyby Bóg nie był zdolnym do działania w świecie, Jego miłość nie byłaby prawdziwie potężna, prawdziwie rzeczywista, a zatem nie byłaby nawet prawdziwą miłością, zdolną zapewnić to szczęście, które obiecuje. Wówczas byłoby całkowicie obojętne, czy się w Niego wierzy, czy nie wierzy. Natomiast chrześcijanie wyznają konkretną i potężną miłość Boga, który naprawdę działa w historii i decyduje o jej ostatecznym przeznaczeniu”.

„Wiara w Syna Bożego, który stał się człowiekiem w Jezusie z Nazaretu, nie oddala nas od rzeczywistości, ale pozwala nam pojąć jej najgłębsze znaczenie, odkryć, jak bardzo Bóg kocha ten świat i wciąż kieruje go ku sobie; powoduje to, że chrześcijanin angażuje się coraz bardziej i mocniej przeżywa swoją wędrówkę na ziemi”.

Dalej encyklika:

„Z podejrzliwością patrzy się na wielką prawdę, na prawdę wyjaśniającą całość życia indywidualnego i społecznego. (...) Pytanie o prawdę jest bowiem kwestią pamięci, głębokiej pamięci, ponieważ odnosi się do czegoś, co nas poprzedza, i w ten sposób może potrafić nas zjednoczyć ponad naszym małym i ograniczonym Ƨjać (...) Dzisiaj prawda sprowadzana jest często do subiektywnej autentyczności człowieka, odnosi się do indywidualnego życia. Wspólna prawda budzi w nas lęk, ponieważ utożsamiamy ją z bezwzględnymi nakazami systemów totalitarnych. Jeśli jednak prawda jest prawdą miłości, jeśli jest prawdą otwierającą się w osobowym spotkaniu z Innym i z innymi, zostaje wyzwolona z zamknięcia jednostki i może stanowić część dobra wspólnego”.

„Jedynie kiedy jest oparta na prawdzie, miłość może przetrwać w czasie, przezwyciężyć

ulotność chwili i pozostać mocna, by wspierać wspólną drogę. Jeśli miłość nie ma odniesienia do prawdy, podlega zmienności uczuć i nie wytrzymuje próby czasu. Natomiast prawdziwa miłość jednoczy wszystkie wymiary naszej osoby i staje się nowym światłem na drodze prowadzącej do życia wielkiego i pełnego. (...) Kto kocha, rozumie, że miłość jest doświadczeniem prawdy, że to ona otwiera nasze oczy, byśmy mogli zobaczyć całą rzeczywistość w nowy sposób, w jedności z kochaną osobą."

Expressis verbis docenia też tzw. teologię śmierci Boga:

„Starają się działać tak, jakby Bóg istniał, niekiedy dlatego, że jest On ważny, by znaleźć trwałe odniesienia w życiu wspólnym lub są spragnieni światła pośród mroków, albo również dlatego, że dostrzegając, jak wielkie i piękne jest życie, intuicyjnie wyczuwają, że obecność Boga uczyniłaby je jeszcze większym".

Poza tym w swojej encyklice papież cytuje, na ogół polemicznie, takich autorów jak: Nietzsche (list do siostry), Dante Alighieri (*Boska komedia*), Jan Jakub Rousseau (*Emile*), F. M. Dostojewski (*Idiota*), Ludwig Wittgenstein. Jak jesteś populistą to cytujesz Marksa i ostrzegasz przed oddechem Stalina na plecach. Albo cytujesz marginalia oponenta i robisz im hiperbolę. Na dodatek papież nie po to cytuje Nietzschego, by go odrzucić, lecz by powiedzieć, że w jego celach chrześcijaństwo się mieści, jeśli je odpowiednio pojąć. Osobiście sądzę zresztą, że *teologia śmierci Boga* to nietzscheanizm w chrześcijaństwie.

Dla jasności dodam, że nie robi na mnie żadnego wrażenia zestaw filozofów do jakich Franciszek odwołuje się w swojej encyklice. Ważne jest dla mnie natomiast sposób w jaki porusza się wokół kwestii ekonomicznych. Tzw. ideowa lewica w Polsce w swoich diagnozach orbituje pomiędzy retoryką o złodziejskich kapitalistach, których trzeba wysiudać a dyskursem o tym, czy rozwiązaniem problemów społecznych byłby neokomunizm Žižeka czy może raczej psychoanaliza lacanowska. Retoryzowanie dyskusji objawia się modnym ostatnio słowem postpolityka, które karierę zrobiło od lewa do prawa. Aby mówić, że wizerunek jest ważniejszy niż program, a emocje górują nad refleksją — nie potrzeba nowych zaklęć, które tworzą wrażenie, że mamy do czynienia z czymś nowym.

Problemem jest to, że mamy zbyt ewangelijne społeczeństwa: za dużo w nich ptaków niebieskich św. Mateusza oraz kruków św. Łukasza. Za dużo żerujących na owocach cudzej pracy (którzy wytworzyli dziś bardzo silne grupy interesu) oraz tych pogrążonych w mniemaniu, że sprawa jest niewarta zachodu. To ostatnie bierze się z rozbicia lub demontażu grup/więzów społecznych, rozdrobnienie społeczeństwa do poziomu tłumu jednostek, najlepiej wzajemnie nieufnych, przekonanych, że żyjemy w dżungli. Pomocne też jest budowanie sztucznych podziałów, jak choćby zwalczających się systemów wyobrażeń o innym świecie i o relacjach człowieka/grup z bytem pozaświatowym czy np. podziały wynikające z gustów, które paraliżują współdziałanie w każdej innej sferze. Przekonanie o ezoterycznej naturze zjawisk ekonomicznych bierze się w społeczeństwie w pierwszym rzędzie stąd, że zamiast rozmawiać o problemach, w mediach hamletyzuje się o aporiach. Oczywiście źródło tego zjawiska jest całkowicie, by tak rzec, racjonalne i wynika z banalnych interesów.

Rządowe Magdalenki

Według Cohena „Papież jest papieżem”, bo „Magdalenki” nie płacą. Z pewnością można będzie w ten sposób smagać go za dziesiątki rzeczy. Równie dobrze możemy zarzucić mu, że wciąż nie tknął polskiego Kościoła. Gazeta Wyborcza formułowała nawet oczekiwanie, że powinien wypowiedzieć się w dyskusji wokół księdza Lemańskiego. Mimo wszystko nieco demokracji w strukturach kościelnych funkcjonuje. W sprawie finansów Kościoła tam gdzie ma bezpośredni wpływ, czyli w Banku Watykańskim rzeczy szybko zaczęły się zmieniać [3]. Wstępnie planowało się przekształcenie IOR w coś takiego, jak włoski Banca Popolare Etica, który traktowano jako wzór. Jednak to przecież nie jest tak, że w ten sam sposób może ręcznie sterować każdym lokalnym kościołem. Dlatego choć potencjalnie ma wpływ na całość, jest to jednak inny wpływ niż na podległe mu bezpośrednio dykasterie kurialne. W samej kurii styl również się zmienia wobec poprzedników: nie ma już szarych eminencji w stylu Dziwisza. Jego główna władza to obsadzanie biskupów i na tym polu powinien zrobić najwięcej.

I tutaj widać zdecydowane działania. To nie tylko kwestia Banku Watykańskiego, ale i porządków na Słowenii. 31 lipca 2013 Franciszek zdymisjonował dwóch arcybiskupów Słowenii — prymasa Antona Stresa i abpa prof. Marjana Turnaka (szef Caritasu a dodatkowo specjalista od egzorcyzmów). Obaj byli stworzeni przez Jana Pawła II i Benedykta XVI. Pod ich rządami Archidiecezja Mariborska powołała [skrzyżowanie Amber Gold ze Stella Maris](#)

(<http://gosc.pl/doc/1656125.Ku-przestrodze>), posiadała także kanał T-2, który emitował treści pornograficzne. Obecnie diecezja w której działali stoi na skraju bankructwa.

Już po swoich pierwszych kilku miesiącach Franciszek wprowadził tyle zmian, że kręgi klerykalne mówią o rewolucji (John L. Allen Jr., 12 sierpnia: *Looking toward the 'Francis revolution' still to come*) lub o „pierestrojce w Kurii”. A taka retoryka zwiększa napięcie wewnętrzne. Kardynałowie [boją się nowej schizmy](http://chiesa.espresso.repubblica.it/articolo/1350575?eng=y) (<http://chiesa.espresso.repubblica.it/articolo/1350575?eng=y>). Przykładowo w tekście [Problem z papieżem Franciszkiem](http://www.patheos.com/blogs/standingonmyhead/2013/08/the-problem-with-pope-francis.html) (<http://www.patheos.com/blogs/standingonmyhead/2013/08/the-problem-with-pope-francis.html>) o. Longenecker ujawnia rosnące lęki wśród jego znajomych księży i zastanawia się, czy u Franciszka jest miejsce na takie rzeczy jak zbawienie duszy, niebo, piekło itp., przypominając jednocześnie, że „Ewangelia społeczna jest herezją”. [Stanisław Krajski](http://www.bibula.com/?p=68078) (<http://www.bibula.com/?p=68078>) przemówił w imieniu zdeorientowanych wiernych wołając o jakiś grom na masonów. Dlatego nie należy oczekiwać, że papież naraz zacznie sterować ręcznie każdą strukturą kościelną.

Magdalenki zrobiły wiele złego, ale wszystko wskazuje na to, że jest to raczej kwestia patologicznej mentalności całego społeczeństwa i państwa. W raporcie komisji rządowej z lutego 2013 podano, że w całej sprawie zachodzi duża rola rządu Irlandii, który dość aktywnie był zaangażowany w ten system „naprawczy”, także go nadzorował. Takie swoiste zadania zlecone. Dlatego premier mówi o tym w duchu „hańby narodowej”. Czy zakony coś jeszcze dorzucą — na razie nie wiadomo. W każdym razie 1000-stronicowy raport zawiera nieco inny obraz sytuacji niż w filmie, w szczególności nie potwierdził wielu zarzutów o nadużycia seksualne, przemoc, dzieciach, ustalając, że średni pobyt wynosił 7 miesięcy. Tutaj cały raport online: www.idcmagdalen.ie (<http://www.idcmagdalen.ie>) Być może rząd bierze sprawę na siebie. Sytuację komplikuje fakt, że one wciąż prowadzą instytucje charytatywne. Wbrew temu co pisze Nick, premier podkreśla: „I cannot take away the charitable status, as some people have called for”. Ustalono, że na obecnym etapie najważniejsze są sprawne zadośćuczynienia, a czy później rząd odzyska coś od zakonów to kwestia, która nie będzie już na szczęście determinować sytuacji tych kobiet.

Historia Magdalenek to z pewnością historia cierpienia i zmarnowanych żyć. Z drugiej jednak strony, czy naprawdę chodzi o cierpienie ludzkie w tej historii? Wykorzystywanie tego rodzaju pracy to rzecz o której trzeba mówić, tyle że jednocześnie znacznie więcej uwagi powinno się poświęcić wciąż rozgrywającym się dramatom tego rodzaju na całym świecie. Przykładowo czy osoby, które debatuje nad pralniąmi Magdalenek, równie wiele uwagi poświęcają fabryce w Bangladeszu, gdzie kilka miesięcy temu zginęło ponad 400 pracowników-niewolników? Problem jest często tym bardziej „nasz”, że w wielu krajach Trzeciego Świata taką dehumanizującą działalność prowadzą zachodnie rekiny ekonomiczne. Gdy kilkanaście lat temu z Indonezji rewolta pozbyła się ExxonMobil to instrumentem lub skutkiem tego stał się fundamentalistyczny islam. Od tej pory Indonezja, która słynęła z umiarkowanej wersji islamu jest przeżerana przez chorobę fundamentalistyczną. Franciszek nazywa [tutaj](http://www.huffingtonpost.com/2013/05/01/pope-francis-slave-labor_n_3191288.html) rzeczy [po](http://www.huffingtonpost.com/2013/05/01/pope-francis-slave-labor_n_3191288.html) imieniu: [to praca niewolnicza](http://www.huffingtonpost.com/2013/05/01/pope-francis-slave-labor_n_3191288.html) (http://www.huffingtonpost.com/2013/05/01/pope-francis-slave-labor_n_3191288.html) i mówi przy okazji kilka innych rzeczy.

Papieskie tweety

W odniesieniu do Benedykta XVI czy Jana Pawła II bez trudu jestem w stanie wskazać, jak odsyłają wiernych w zaświaty. Nie jestem w stanie tego wskazać u Franciszka. Czy ktoś jest? Dodam, że nie idzie o wyrwanie jakiejś ćwiertki zdania z kontekstu, jak uczynił to Nick, który najpierw mówi, żebyśmy nie dali się oszukać, a zaraz potem przekonuje nas, że Franciszek ogłosił, że sama subskrypcja jego narcystycznych *tweetów*, a nie pomoc molestowanym dzieciom, wystarcza do odpuszczenia czyśćca, linkując jak gdyby nigdy nic tekst prasowy [z Guardiania](http://www.catholicherald.co.uk/commentandblogs/2013/07/30/most-of-us-would-laugh-at-the-idea-of-a-masonic-mafia-at-work-in-the-vatican-im-not-sure-that-we-should/) (<http://www.catholicherald.co.uk/commentandblogs/2013/07/30/most-of-us-would-laugh-at-the-idea-of-a-masonic-mafia-at-work-in-the-vatican-im-not-sure-that-we-should/>), gdzie czytamy, że Watykan podkreśla, że wierzący nie może pozyskać odpustu przez samo „czatowanie online”.

11 lipca 2013 papież wydał *motu proprio* rozszerzające watykański system prawny o definicje przestępstw molestowania dzieci, posiadania dziecięcej pornografii, związku z dziecięcą prostytutką na terenie Watykanu.

Dodam, że papież nie odsyłał do Twittera. Odpust (o którym Nick wykoncypował, że kasuje „Czyściec”) to takie specyficzne błogosławieństwo, które dawny Watykan opylał za grube pieniądze dla tych, którzy wykosztują się na wizytę u papieża i złożą sowity datek u stóp św. Piotra. Obecny papież skasował te archaiczne wymogi, by [podkreślić](http://www.news.va/en/news/pope-francis-) (<http://www.news.va/en/news/pope-francis->

grants- indulgences-for-world-youth-da), że młodzi nie muszą się fatygować do świętych stóp ani cokolwiek płacić, bo wystarczy, że w jakiegokolwiek formie (tv, radio, media społecznościowe) będą z nim na spotkaniu młodzieży, będą słuchać jego słów a na dodatek poważnie podejść do następującego zaklęcia:

„oświeć wszystkich młodych ludzi, by doświadczenie Światowego Dnia Młodych zainspirowało ich do niesienia wiary, nadziei i dzieł miłosierdzia na wszystkie strony świata, czyniąc z nich wielkich budowniczych kultury życia i pokoju oraz katalizatory nowego świata”.

I w podejściu do tego jest konsekwentny. „Do argentyńskich pielgrzymów zgromadzonych na placu świętego Piotra zaapelował, aby ci zamiast pielgrzymować na drugi koniec świata pomagali biednym” — podaje zgorzony konserwatyzm.pl.

Same zaś [papieskie tweety](http://twitter.com/Pontifex) (<http://twitter.com/Pontifex>) nie są znowu aż tak religianckie: „Nie możemy spokojnie spać, gdy dzieci umierają z głodu a starsi pozostają bez opieki medycznej”; „Być dziećmi Bożymi i braćmi oraz siostrami wobec innych: to esencja doświadczenia chrześcijańskiego”; „Nie możemy odcinać się w bezczynności w bezpiecznej wierze, musimy nieść świadectwo i dialog dla wszystkich ludzi”.

Nie sądzę, aby Nick był aż tak nieuczciwy, by mówić, że białe jest czarne, więc zakładam, że to po prostu problem większej bolączki dyskusji internetowych: czytamy tytuł i zajawkę i zaczynamy dyskusję nad tekstem.

Papież molestujący masona

Kiedy przyszło do wątku masonskiego, Nick popłynął już całkowicie. Nagle przy Franciszku pojawili się templariusze, Hamas, rewolucja francuska, szkoccy rzemieślnicy XV w. pracujący nad prawami człowieka, a że wszystko poprzetykane kategorycznymi epitetami, to i wniosek zrozumiąły: „Krótko mówiąc, Bergoglio, grzebie się w gnojówce”.

Ujmę to tak: Gdybym kierował się równie wyrafinowaną metodą poznawczą wobec dziejów papieżstwa, opisałbym sobie papieża Kaliksta: W młodości był hersztem rozbójników portowych, na targu rybnym prowadził następnie parbank, który splajtował, za co zesłano go do kopalni, skąd wydostała go cesarska nałożnica. Obity przez Żydów za niespłacone długi, w końcu zostaje doradcą finansowym biskupa, a później i papieżem. Sw. Hipolit pisał o nim: „Miał jad na dnie serca”. Trawestując zaś słowa dyrektora teatru: Reszta to takie same chuje.

Być może nie powinienem tyle poświęcać tak słabemu tekstowi, lecz to w jakiś sposób kształtuje myślenie wielu ludzi. Na Guardianie olbrzymia liczba poleceń. Cóż, widać nawet postanglikańskie społeczeństwo łaknie ukojenia: Tak, papież jest draniem.

Papież i masoni to mimo wszystko ciekawy temat.

Radosna akolada

Jego wybór musiał być przez masonów powitany z sympatią lub nadzieją - jako że papież szybko zaczął mówić o braterstwie.

14 marca [entuzjastyczny komunikat](http://www.traditioninaction.org/ProgressivistDoc/A_162_Berg_GOI.html) (http://www.traditioninaction.org/ProgressivistDoc/A_162_Berg_GOI.html) ukazał się na stronach Wielkiego Wschodu Włoch, autorstwa Wielkiego Mistrza Gustavo Raffi:

„Człowiek ubogich przybywający z daleka od Kurii. Braterstwo i pragnienie dialogu były jego pierwszymi konkretnymi słowami. Prawdopodobnie nic w Kościele nie będzie już jak dawniej. Naszą nadzieją, którą wiążemy z tym pontyfikatem Papieża, który 'przychodzi z końca świata', jest powrót Kościoła-Słowa w miejsce Kościoła-Instytucji, otwarcia na dialog ze współczesnym światem, z wierzącymi i niewierzącymi, podążając wiosną Vaticanum II... Kościół ludzi odkryje przestrzeń dialogu ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, także z wolnomularzami, którzy, jak pokazuje nam przykład Ameryki Łacińskiej, pracują na rzecz dobra i postępu ludzkości, jak ukazał to Bolivar, Allende i José Martín”.

16 marca [Angel Jorge Clavero](http://masonicpressagency.blogspot.com/2013/03/grand-lodge-of-argentina-welcomes.html) (<http://masonicpressagency.blogspot.com/2013/03/grand-lodge-of-argentina-welcomes.html>), wielki mistrz Wielkiej Łoży Argentyny w znacznie bardziej wstrzemięźliwych słowach powitał Bergoglio w roli Franciszka, wyrażając nadzieję, że pomoże to światu lepiej poznać naród argentyński.

19 marca w inauguracji pontyfikatu [brał udział](http://masonictimes.blogspot.com/2013/03/freemasons-attending-pope-francis.html) (<http://masonictimes.blogspot.com/2013/03/freemasons-attending-pope-francis.html>) wielki mistrz wielkiej łoży Malty.

Wydaje się, że czołowemu szarlatanowi w Rzymie, Gabriele Amorth, który jest głównym

zaklinaczem demonów diecezji rzymskiej, grunt się począł palić pod nogami, gdyż tydzień po konklawe [ostrzegł papieża przed szybką śmiercią](http://www.kath.net/news/40649) (http://www.kath.net/news/40649). Duchy powiedziały mu bowiem, że masoni planują zabójstwo, tak jak Jana Pawła I. Sądzę, że on całkiem realnie może mieć kontakt z tymi „niebezpiecznymi duchami”.

Lobby masonów i gejów

Przytoczmy to, co papież [naprawdę powiedział](http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-23489702) (http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-23489702), ponieważ Nickowi pozniwały co ważniejsze słowa:

„Przechodząc do wspomnianego przez ciebie lobby gejowskiego. Ah... tak wiele napisano o lobby gejowskim. Nie spotkałem nikogo w Watykanie, kto miałby identyfikator "gej". Należy rozróżnić pomiędzy byciem gejem, posiadaniem takich skłonności oraz lobbing. Lobby nie są dobre. Jeśli ktoś jest gejem i poszukuje Boga i ma dobrą wolę, kim jestem by to osądzać? Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia to bardzo dobrze. Mówi, że osoby takie nie powinny być z tego powodu marginalizowane, lecz powinny czuć się chciane. Bycie gejem nie stanowi problemu, musimy być braćmi. Lobbing jest problemem i dotyczy to każdego lobby: biznesowego, politycznego, masonskiego" [2].



Franciszek odpowiadający w samolocie z Brazylii na pytanie o lobby gejów. Źródło: saltandlighttv.org

Należy wyjaśnić, że dla papieża, co wyjaśniał przy innej okazji, lobbing to zakulisowe machinacje w jakiejś sprawie. Sama sprawa nie jest zła: bo przecież ani biznes ani polityka nie są złe. Problemem są gry zakulisowe.

Podzielam opinię o lobby. Kwestii tej dotyczy np. ostatni szum medialny o finansowaniu partii. Generalnie politycy reprezentują interesy różnych lobby w różnych dekoracjach. Finansowanie działalności politycznej z pieniędzy publicznych to jedyna szansa na politykę biorącą pod uwagę nie tylko interesy lobbies. Oczywiście finansowanie to słabiotko działa, bo system polityczny skonstruowany jest patologicznie, ale to nie znaczy, że samo finansowanie publiczne jest złe. Zniesienie tego finansowania to oddanie całej władzy w ręce lobbies. Oczywiście w formułkach propagandowych wygląda to nie tylko niewinnie, ale i czasami nawet sensownie: niech darmozjady polityczne nie zżerają naszych podatków. Tyle że owo finansowanie sprawia, że pośród tych darmozjadów pojawiają się jednostki, które mniej lub bardziej udolnie starają się działać na rzecz interesu ogółu. Jeśli ktoś jest na tyle naiwny, by sądzić, że suma wszystkich lobbies da mniej więcej ogół, zapytam: jakie lobby mogą mieć osoby cierpiące na zaburzenia psychiczne? Oczywiście, teoretycznie nawet bezdomni mogą sobie sformować lobby, tylko skąd wezmą miliony na kampanię wyborczą? Zniesienie finansowania publicznego działalności politycznej to zalegalizowanie dżungli. Podzielam tutaj zdanie PSL na temat tego projektu: to „czysta łobuzeria obliczona na efekt propagandowy”, aczkolwiek słowo łobuzeria uważam za eufemizm. Oczywiście lobby usilnie przygotowują społeczeństwo do emocjonalnego zaakceptowania takiego rozwiązania: w czasie

debaty publicznej nad projektem zmiany media akurat zdolały ujawnić kupowanie sukienek dla żony polityka za publiczne pieniądze.

Benedykt XVI w 2005 zatwierdził dokument mówiący o tym, że mężczyzna z głęboko zakorzenionymi skłonnościami homoseksualnymi nie powinien być księdzem. Franciszek poszedł krok naprzód: to nie problem. Nie sądzę, by przeciętni homoseksualiści mieli problem z tymi priorytetami papieskimi: z pewnością dla wielu bardziej uciążliwa jest sytuacja gospodarcza niż brak ślubów, choć wiadomo, że dopiero wtedy najpełniej poczuliby się włączeni do społeczeństwa. Z pewnością sposób mówienia o homoseksualizmie ulegnie zmianie, przynajmniej na szczytach Kościoła.

Czym jest natomiast owo tajemnicze lobby masońskie? Widzę trzy opcje:

1) **Lobby masońskie w UE.** [Pisałem o tym](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1852) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1852) jakiś czas temu. Jest to lobby oficjalne i zarejestrowane w Rejestrze Przejrzystości, gdzie swego czasu wpisały się 3 organizacje masońskie, m.in. Wielki Wschód Francji i Wielka Żeńska Loża Francji, wpisując takie pola swoich zainteresowań: laicyzm, problemy starości i umierania, edukacja i obywatelskość, kobiety i wzrost ubóstwa, kracjonizm, sekty, bieżące problemy społeczne, jak np. kwestie dotyczące noszenia burek, bioetyka.

W samej masonerii jest to sprawa kontrowersyjna, gdyż większość organizacji masońskich uważa, że jest to zajmowanie się polityką, co wykluczają. Przypuszczam, że Nick zdziwiłby się, gdyby się dowiedział, że Wielka Loża jego rodzimej Anglii podpisałaby się pod słowami papieża z potępieniem masońskich lobby.

2) **Lobby masońskie w Watykanie**, raczej mało prawdopodobne, choć po historii z lożą P2 nikt rozsądny nie będzie twierdził, że to niemożliwe (zob. [Raport Parlamentarnej Komisji Śledczej w sprawie Loży masońskiej P2](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7347) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7347), 23.9.1981). Może jakaś włoska organizacja weszła papieżowi w drogę? W *Catholic Herald* z 30 lipca o. Alexander Lucie-Smith [pisał](http://www.catholicherald.co.uk/commentandblogs/2013/07/30/m-ost-of-us-would-laugh-at-the-id-ea-of-a-masonic-mafia-at-work-in-the-vatican-im-not-sure-that-we-should/) (http://www.catholicherald.co.uk/commentandblogs/2013/07/30/m-ost-of-us-would-laugh-at-the-id-ea-of-a-masonic-mafia-at-work-in-the-vatican-im-not-sure-that-we-should/): „masońskie lobby, jeśli istnieje, mogłoby być lobby włoskich przedstawicieli dużego biznesu i banków”. Takie coś jest możliwe do przyjęcia dlatego, że wiemy, iż nie tak dawno coś analogicznego miało miejsce, choć nie była to loża w Watykanie tylko z koneksjami watykańskimi. Inaczej niż pisze Lucie-Smith: klerykalna a nie antyklerykalna.

W ostatnich latach tego rodzaju koneksje czy może raczej ciągoty ujawniała Wielka Loża Regularna Italii (www.glri.it (http://www.glri.it)), związana z Wielką Zjednoczoną Lożą Anglii, gdzie spotkać można [biskupów anglikańskich](http://www.glri.it/index.php) (http://www.glri.it/index.php). UGLE (ugle.org.uk (http://ugle.org.uk/)) w masonerii traktuje siebie analogicznie, jak zwykły był Watykan czynić to w chrześcijaństwie. W sierpniu 2005 GLRI zaskoczyła zarówno świat klerykalny jak i masoński informacją, że właśnie powołali (niewymienionego z nazwiska) kapelana obediencyjnego (sic!), co ogłosił wielki mistrz Fabio Venzi. Powiedział też, że uprzedzenia Stolicy Apostolskiej opierają się na obrazie „nieregularnej” masonerii, którą oni uznają za heretycką. Venzi [dodał](http://www.catholicnewsagency.com/news/masonic_lodge_in_italy_appoints_catholic_priest_as_plain_claims_openness_to_catholic_church/) (http://www.catholicnewsagency.com/news/masonic_lodge_in_italy_appoints_catholic_priest_as_plain_claims_openness_to_catholic_church/): „Zawsze traktowaliśmy Stolicę Apostolską z wielkim szacunkiem, a nawet nazwaliśmy lożę na cześć Piusa II, Enea Silvio Piccolomini. To wyjątkowe w wolnomularstwie”. Zaiste. „Zrobiliśmy gest otwarcia” — rzekł na końcu wielki mistrz, w oczekiwaniu na analogiczny po drugiej stronie. Była swego czasu loża Enea Silvio Piccolomini w Vicenzie, lecz dziś nie ma jej już w wykazie. Nijak nawet nie próbowano uzasadnić tego kapelana lożowego, wobec czego można spokojnie przyjąć, że chodziło o kurtuazję wobec Watykanu.

Poza tym, przy końcu pontyfikatu Benedykta XVI miało miejsce jeszcze jedno tego rodzaju [wydarzenie](http://masonicpressagency.blogspot.com/2012/11/pope-benedict-xvi-appoints-brother.html) (http://masonicpressagency.blogspot.com/2012/11/pope-benedict-xvi-appoints-brother.html). 7 listopada 2012 Benedykt XVI powołał w skład Papieskiej Akademii Nauk prof. Vanderlei Bagnato. Jest to członek loży Gwiazda Wolności, należącej do Wielkiego Wschodu stanu São Paulo, będącego częścią Wielkiego Wschodu Brazylii, który też jest w sojuszu z UGLE.

3) **Przebiecie masońskiego balonika** — jeśli nie chodzi o realny problem papieża z masonami, a do tego się skłaniam, o ile nie uznaje za lobbing zaproszenia na spotkanie przez wielkiego mistrza, to wrzucenie tematu masońskiego służyć miało jedynie temu, by osłabić plotki w stylu: papież masonem. Jako reformista skazany był na to nieuchronnie. Już pojawiały się teksty, czy mason może być papieżem? Wrzucając taki temat, na jakiś czas przebiegał spekulacje. Taką właśnie operację przeprowadził swego czasu Benedykt XIV: będąc reformistą, kiedy zaczynało go oskarżać o masonerię, ponowił jej potępienie.

Dla wspólnego dobra

Sympatie wobec wyboru Bergoglio wyrażały generalnie obediencje tradycjonalistyczne. Nic mi nie wiadomo o analogicznych wyrazach zadowolenia płynących ze strony tzw. liberalnych obediencji, tradycyjnie wyrażnie antyklerykalnych. Jest to poniekąd paradoks, gdyż tradycyjne organizacje masońskie raczej stronią od zaangażowania społecznego. Wielkie Wschody zaś znacznie częściej zaangażowane są społecznie i profil ideowy w dużej części jest tutaj zbieżny z tym, co reprezentuje były latynoamerykański działacz organizacji Komunia i Wyzwolenie.

Sądzę, że istnieje pole do współdziałania pomiędzy kościołem/kościołami a lożami. Grand Orient de France to dziś dość otwarta organizacja, czego wpisanie się do rejestru przejrzystości było mocnym dowodem. Laicyzmu zapewne WWF nie odpuści, ale współdziałanie przy globalnych wyzwaniach miałyby sens. Czas po temu [dojrzał...](http://www.huffingtonpost.com/2013/05/01/may-day-europe_n_3192425.html)

22 listopada 2012 GOdF z zadowoleniem [odnotował](http://masonicpressagency.blogspot.com/2012/11/grand-orient-of-france-warned-eus.html) powołanie [Europejskiego Funduszu Pomocy Najuboższym](http://ec.europa.eu/social/main.jsp?langId=pl&catId=89&newsId=1704&furtherNews=yes) (FEAD, zaproponowany przez Komisję budżet: 2,5 mld euro na lata 2014-2020; rozdzielane w dużej mierze przez NGO, które mają do wykonania jakieś działania integracji społecznej). Fundusz ma dostarczać żywność i ubrania dla najuboższych mieszkańców krajów członkowskich. GOdF zwrócił się do prezydentów UE szykujących się na spotkanie Rady Europejskiej, by zwiększyli proponowany przez Komisję budżet pomocy żywnościowej, jako że walka z ubóstwem jest jednym z 5 celów strategii UE 2020. 24 czerwca Parlament podniósł budżet funduszu do [3,5 mld euro](http://www.europarl.europa.eu/oeil/popups/ficheprocedure.do?reference=2012/0295%28COD%29&l=en) (Wyróżniono także dodatkowo kategorię kobiet, dzieci i mniejszości etnicznych).

W tym czasie środowiska katolickie zaangażowały się w problem głodu w krajach słabo rozwiniętych i podjęły lobbing wobec G8. Na ile skuteczny, to się okaże. Z pewnością ważny i efektywny. 15 maja 2013 setki członków zrzeszonych w organizacjach katolickiej agencji rozwoju [CAFOD](http://www.cafod.org.uk/) (która z kolei jest częścią kampanii: [Enough Food for Everyone IF](http://enoughfoodif.org/)), którą współtworzą chrześcijanie, muzułmanie i Żydzi (ponad 170 organizacji), wyruszyło do biur europarlamentarzystów, by wywrzeć nacisk w tej sprawie. Nie jest to jedyny wspólny projekt. Więcej ich funkcjonuje w ramach platformy „Kościoły razem” www.ctbi.org.uk (Lobbing ma 4 cele: wymuszenie pomocy rządowej, inwestycji, które mają powstrzymać umieranie dzieci z powodu niedożywienia, pomoc najbardziej potrzebującym w wyżywianiu siebie przez zainwestowanie w małe gospodarstwo rolne, nacisk na rządy, by wymusiły na dużych firmach skończenie z unikaniem podatków w ubogich krajach, co mogłoby wyżywić ich mieszkańców. Powstrzymanie zamiany pól uprawnych na przeznaczone dla biopaliw. Zmuszenie inwestorów do przejrzystych i uczciwych transakcji w krajach ubogich).



Czyż te działania nie są ze sobą komplementarne? Z jednej strony walka z głodem i wykluczeniem w rozwiniętej Europie, z drugiej w krajach ubogich, będących polem największej neokolonizacji... W odniesieniu do papieża to jakby naturalne, pochodzi on z drugiej części świata, nie uprzywilejowuje specjalnie żadnej z części (choć wspominał *ex Oriente lux*) — myśli i działa globalnie.

Oczywiście to nie jest cały obraz. Należałoby wspomnieć o milionie funtów przekazanych na działalność charytatywną w Wielkiej Brytanii, o czym niedawno informowali angielscy wolnomularze. Niemniej najważniejsze są zmiany systemowe.

Należy odnotować interesujące „spotkanie” Wielkiego Wschodu i Kościoła.

17 kwietnia, miesiąc po konklawe, [Riposte Catholique](http://www.riposte-catholique.fr/perepiscopus/mgr-pontier-nou-veau-president-de-la-conference-des-eveques-de-france#.Ubjb5XJ-DJX) (<http://www.riposte-catholique.fr/perepiscopus/mgr-pontier-nou-veau-president-de-la-conference-des-eveques-de-france#.Ubjb5XJ-DJX>) podało, że nowym przewodniczącym Episkopatu Francji został Georges Pontier, arcybiskup Marsylii, ponoć członek loży GOfF, który na dodatek ma być zwolennikiem teologii wyzwolenia.

Po kolejnym miesiącu pojawiła się nowa sprawa: ujawnił się kolejny mason w łonie kleru, tym razem Ojciec Pascal Vesin, 43-letni proboszcz parafii Sainte-Anne d'Arly Montjoie w Chamonix (ksiądz 1996, mason 2001). Do loży wstąpił, bo martwiło go zamknięcie Kościoła na małżeństwa homoseksualne. Od 2010 biskup perswadował, że bycie „członkiem czynnym” loży będzie miało konsekwencje. Ojciec Pascal nie chciał rozstać się z lożą, lecz proponował stworzenie grupy roboczo-refleksyjnej „Lepszy dialog”, która zajęłaby się poprawieniem relacji między KK a GOfF. Na kilka dni przed wyborem Franciszka, z Watykanu przyszła odmowa dla komisji. Rad nie rad biskup [zawiesił Vesina](http://www.lefigaro.fr/actualite-france/2013/05/24/01016-20130524ARTFIG00581-rome-demet-un-pretre-catholique-fran-c-macon.php) (<http://www.lefigaro.fr/actualite-france/2013/05/24/01016-20130524ARTFIG00581-rome-demet-un-pretre-catholique-fran-c-macon.php>) — z możliwością powrotu.



Fot. Isabella Balena

Teraz główna część historii. Ojciec-brat w rocznicę wybuchu rewolucji francuskiej bierze toboł na plecy i rozpoczyna [Marsz na Rzym](http://www.racionalista.pl/https://www.facebook.com/pages/Groupe-de-soutien-au-Pcre-Pascal-Vesin/581026461929197) (<http://www.racionalista.pl/https://www.facebook.com/pages/Groupe-de-soutien-au-Pcre-Pascal-Vesin/581026461929197>), by paść u stóp Księcia Apostołów, swe racje wyluszczyć i o zmiękczenie serca prosić. Pierwsze kilometry sabaudzkiego pielgrzymia odprowadza 50-osobowa owczarnia Megeve. 40-dniowa wędrówka przez 900 km ma być jak pustynia dla Jezusa. Jose Gulino, [wielki mistrz GOfF, napisał do Franciszka](http://www.liberation.fr/societe/2013/07/31/pascal-ve-sin-abbe-et-frere-de-l-etre_922021) (http://www.liberation.fr/societe/2013/07/31/pascal-ve-sin-abbe-et-frere-de-l-etre_922021) proponując spotkanie, by wyjaśnić przyczyny zaangażowania w lożę brata kapłana. Pascal taszczy projekt komisji do zbadania możliwości [podwójnego członkostwa](http://pascal-vesin.com/english-translations-of-the-messages-by-father-pascal-vesin/) (<http://pascal-vesin.com/english-translations-of-the-messages-by-father-pascal-vesin/>).

III liga wolnej myśli

Choć koncepcję masonerii w Watykanie Nick zaliczył do „obłąkanych”, jednak wyśmiewany

wielebny z Catholic Herald zdradzał przynajmniej niewielką wiedzę o masonerii, tymczasem komentator Guardian — nie ujawnił jakiegokolwiek i rozprawiając się ze swadą z prawcowymi mitami o masonerii, sam jednocześnie serwuje baśnie o masonerii zrodzonej u „szkockich rzemieślników w XV wieku”, a dziś — „starsi panowie w śmiesznych fartuszkach”. Zakonnik podał w swoim tekście: „Twierdzenia jakoby masoneria miała swoje korzenie w średniowiecznych gildiach lub pośród budowniczych Świątyni Salomona są niedowiedzione historycznie”.

Dalej mamy Rewolucję Francuską i wielebnego Barruela z Towarzystwa Jezusowego, który połączył gilotynę z fartuszkami. Cóż, Joseph-Ignace Guillotin był członkiem loży Dziewięć Sióstr. Członkami tej samej loży było kilku liderów rewolucji francuskiej: Camille Desmoulins, Nicolas Chamfort, Jean Sylvain Bailly, Emmanuel Joseph Sieyès, jak i amerykańskiej: John Paul Jones. To temat złożony, ale dla mnie wywołanie czy udział w Rewolucji Francuskiej to nie zarzut.

Co się natomiast tyczy spiskowych teorii o templariuszach, masonach itp. to należy dodać, że współczesnym klasykiem jest zmarły przed miesiącem Michael Baigent (*Święta krew i święty Graal* itp), który nawet sądził się z Danem Brownem o kradzież pomysłów. To prominentny brytyjski mason: wieloletni naczelny *Freemasonry Today*, jeden z oficerów UGLE.

Co się zaś tyczy Rotary Clubu, to są to organizacje filantropijne, które wysyłają młodzież na zagraniczne uczelnie, [ślą paczki](http://www.rotaryshoebox.org/?page_id=400) (http://www.rotaryshoebox.org/?page_id=400) do uboższych rejonów świata i zajmują się tego typu działalnością. Nie jest więc niczym zaskakującym, że [uhonorowali](http://www.rotaryfirst100.org/history/famous/honorary.htm#Francis) (http://www.rotaryfirst100.org/history/famous/honorary.htm#Francis) Bergoglio jako arcybiskupa Buenos Aires, jeśli był wówczas zaangażowany w działalność społeczną.

Jak widać, rzeczywistość jest stale dwa kroki przed Nickiem...

*

Nie dajmy sobie wmawiać przesądnej relacji do Kościoła i religii. Takie osoby, jak Nick tworzą w istocie mistyczny wizerunek Kościoła, tyle że jest to mistycyzm a rebour — Kościół to dla nich organizacja oderwana od rzeczywistości, skupiona na swoich celach budowania Ciemnogrodu Globalnego. Tymczasem o czymś takim można mówić w bardzo niewielu okresach tej instytucji. Olbrzymią większość jej dziejów, także średniowiecznych to płątanina interesów klanowych i narodowych. Raz była to tuba i instrument jednej grupy, innym razem innej. Nierzadko kilka grup zawierało porozumienie i wspólnie korzystało z tego instrumentu. Kościół jest zły — to pojęcie mistyczne, protestancki przesąd. Kościół jest zły przez to co głosi. Często był zły, bo osłabiał Polaków, czasami był dobry, kiedy wzmacniał. Obecny polski kościół to spuścizna komuny, w zasadzie to ostatni bastion komuny. Obecny papież to zupełnie inny świat. To człowiek, który wzmacnia — bez magii.

Polecam inny głos ateisty o Franciszku: Luis Ruuska z Tennessee: [Why This Atheist Has a New Hope in Pope Francis](http://www.huffingtonpost.com/luis-ruuska/pope-francis-_b_2917860.html) (http://www.huffingtonpost.com/luis-ruuska/pope-francis-_b_2917860.html)

Kościół w sensie globalnym to instrument komunikacji społecznej. Instrument wpływu. I tak traktują go grupy, które od wieków umacniają w jego ramach swoje wpływy. Dziś jest to jedyny realny instrument komunikacji społecznej — poza mediami. Dziennikarstwo obywatelskie to u nas wciąż wpływ marginalny. Znaczna część dziennikarzy obywatelskich jest [rozgniatana procesami „o ochronę dóbr”](http://www.sdp.pl/felietony/1684,a-w-mediach-j-eno-ble-ble-ble-artykul-publicy-styczny-jadwigi-chmielowskiej,1345791149) (http://www.sdp.pl/felietony/1684,a-w-mediach-j-eno-ble-ble-ble-artykul-publicy-styczny-jadwigi-chmielowskiej,1345791149) itp. Medialny mainstream w Polsce jeśli idzie o sprawy gospodarcze to identyczna szarlataneria jak polski Kościół. Dlatego drepczemy w miejscu żli na siebie nawzajem.

Wystarczy tymczasem, by jakiś księżyk zaczął coś bredzić o spisku masonów, by przez media przetoczyła się fala obrońców masonerii, w rzeczywistości najświetlejsi zachowują się na co dzień tak jak ten księżyk - skala nieufności jest niemal tak patologiczna, jak patologiczne jest zaufanie wobec mediów.

Podam przykład z własnego życia. Swego czasu traktowałem jako rzecz naturalną współpracę pomiędzy Polskim Stowarzyszeniem Racjonalistów a Wielkim Wschodem Polski. Nie dlatego, że masoneria to zakamuflowany ateizm, lecz dlatego, że masoneria to organizacja wieloświatopoglądowa, która jest ideologiczną emanacją centralnych kategorii Renesansu i Oświecenia. Dzięki temu słaby polski ruch wolnomyślicielski mógłby uzyskać wsparcie naprawdę silnych ośrodków wolnej myśli na zachodzie, przede wszystkim dobry kontakt z najsilniejszą organizacją wolnomyślicielską Europy: Wielkim Wschodem Francji. Jeśli prześledzi się stronę internetową GOfD, łatwo zauważymy, że to jest pokrewna ideologicznie organizacja.

Efekt tego był taki, że na jednym z walnych zgromadzeń PSR zostałem oskarżony ni mniej ni więcej tylko o klasyczny spisek masoński: zarząd PSR miał być sterowany przez masonerię. Wyjaśniłem, że nie większość zarządu to masoni, lecz że jestem jedynym członkiem loży na 6 Racjonalista.pl

członków zarządu. Zgromadzenie wyjaśnienia przyjęło, lecz podejrzliwość została zasiana i temat masonerii wracał później co jakiś czas w spiskowych wydaniach, pojawiły się plotki, że samo PSR miało być założone przez masonerię, pomysły by zmuszać członków do ujawnienia swej przynależności do loży (kiedy w tradycji masońskiej to zawsze indywidualna decyzja). W czasie swej prezesury dość regularnie byłem atakowany, na ogół awanturowały się osoby, które niewiele lub nic nie robiły. Jednak akurat wątek masoński został rozgrzany przez jedną z najbardziej zaangażowanych i wartościowych dla stowarzyszenia osób (którą zapraszałem zresztą do loży, lecz odmówiła). Dziś nie poluje się już w PSR na masonów, lecz zadymy wybuchają z taką samą częstotliwością (choćby ostatnia próba obalenia prezesa — zamiast wspierać aktywnego prezesa część członków zarządu uroiła sobie, że stanowi on zagrożenie, bo autorytaryzm itp). Nie jest to specyfika PSR. Nie znaczy to, że należy zrezygnować z działalności w stowarzyszeniach. Przeciwnie, budowanie stowarzyszeń to szansa na samoobronę przed grupami interesów. Ważne jednak, by uświadomić sobie paraliżujący wpływ nieufności społecznej.

Nie da się budować społeczeństwa obywatelskiego bez zorganizowanych grup społecznych. Renesansowy humanizm przyniósł zachwyt nad ludzkim potencjałem, wiarę w człowieka. Oświeceniowy racjonalizm przyniósł zachwyt nad rozumem. To piękne idee, wzmacniające jednostkę i społeczeństwo. Każda idea może mieć jednak milion konkretyzacji. Dlatego tak ważne jest monitorowanie owoców — to esencja racjonalizmu. Czy odpowiadają założeniom. Jeśli nie, to nie znaczy, że od razu sama idea jest zła, ale że coś jest nie tak — to pewne.

Zobacz także te strony:

Przypisy:

[1] Ewangelia wg św. Mateusza, 6,25-34. Pokrewny fragment o krukach: Ewangelia wg św. Łukasza, 12.22-31. Opracowanie synoptyczne Krzysztofa Sykty.

[3] Bank Watykański będzie m.in. publikował swe coroczne sprawozdania finansowe. [Papież Franciszek "rozbił bank"](#), tzn. szajkę, która nim dotąd "zarządzała". Biskup Scarano aresztowany, dyrektorzy podali się do dymisji.

[2] Cytuję za szefem służb prasowych Watykanu, [br. Thomasem Rosica](#) oraz [Vatican Insider](#)

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-08-2013 Ostatnia zmiana: 23-08-2013)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9213>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl